GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 98. — W Piątek dnia 27. Kwietnia 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 24. Kwietnia.

N. Król raczył Porucznikowi Bormann, Sekretarzowi przy Kommissyi naukowéj wojskowéj, dać order Orła Czerwonego 4 kl.

Przybył tu JW. Cesarsko-Rossyjski Rzeczywisty Tajny Radzca, Nadzwyczajny Poseł i Pełnomocny Minister przy dworze tegostronnym, Ribeaupierre, z Petersburga.

Wiadomości zagraniczne.

N i e m c y.

Z Göttyngi, d. 12. Kwietnia.

(*Gazeta Vossa.*) — Następujące wydarzenie zastanawia nadzwyczaj mieszkańców miasta naszego. Niespodzianie bowiem na wszystkich tu przebywających Polaków za zezwoleniem rządu Hanowerańskiego nałożono areszt. Stało się to stosownie do rekwizycyi rossyjskiéj, w skutek rozkazu z Hanoweru do policyi naszéj przesłanego. Dyrektor policyi Beaulieu w towarzystwie policyantów i żandarmeryi, udawszy się do ich mieszkań, zabrał im wszystkie papiery, nawet ich prywatne korespondencye, rozprawy naukowe — dość wszystko, co się u nich drukowanego lub pisanego znalazło. Tenże sam los spotkał Pana Tura (??) mieszkającego w hotelu „pod koroną" u Pana Bettmana; był on dawniéj Dyrektorem Kancelaryi Sejmu narodowego w Warszawie i uwiózł z sobą nader ważne dokumenta. Papiery te zapieczętowane odesłano do Hanoweru, gdzie ściśle badanemi będą. Poseł Cesarsko-Rossyjski w Dreznie, P. de Schröder, który w Lutym był tu w Getyndze, a stąd do Hanoweru się udał, ma być sprawcą téj rekwizycyi.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 7. Kwietnia.

W chwili, kiedy Francuzi zasilają się w ludzi i amunicyą w Ankonie i twierdzę umacniają, kiedy wojska austryackie posuwają się z Legacyy, a inne z Lombardyi zajmują tam ich miejsca, kiedy Król Hollenderski temporyzuje i oczekuje echa, jakie wydadzą sprawy Włoch, kiedy wojna braci w Portugalii zbliża się coraz bardziéj, a Hiszpania chciałaby być w niéj czynną, lecz jest paraliżowana przez dwa wielkie mocarstwa; kiedy nareszcie we wszystkich prowincyach Francyi chwilowe zdarzają się rozruchy, a Izby w nieprzychylności wzajemnéj jeden frank po drugim, urywają z budżetu Ministrów, kurs papierów podnosi się we wszystkich stolicach europejskich. Wysokość ta papierów

rządowych zdaje się być dowodem, że żadne z mocarstw niechce wyrzec groźnego *Va Banque!* i że od czasu i rozwinięcia okoliczności więcéj oczekują, niż od surowéj przemocy i niepohamowanéj żądzy wojny.

Zajęcie Ankony przez wojsko francuzkie, po ostatnich zaspokajających oświadczeniach Pana Périer, danych naszemu gabinetowi i papiezkiemu, niestanie się już podnietą wojny europejskiéj. Słychać, że P. Périer przyrzekł, że prócz 1500 wojska niebędzie posłana większa liczba posiłków, że wojsko to ograniczy się na zajęciu Ankony, i że skoro spokojność uważana będzie jako zabezpieczona w Państwach Papiezkich, wojska francuzkie ustąpią razem z naszemi. Wiadomości te miały korzystny wpływ na kurs papierów rządowych przy dzisiejszéj giełdzie. Kurs ten byłby jeszcze pomyślniejszy, gdyby niemusiano obawiać się nowych trudności względem rozwiklania sprawy hollendersko-belgijskiéj. — Listy z Belgradu donoszą, że jest nadzieja, iż powstańcy Bośnii, poddadzą się Porcie za zapewnieniem amnestyi. Jako pewność podają, że Bośniacy proponowali Wielkiemu Wezyrowi nowe warunki kapitulacyi, umiarkowane, azatém zupełnie różne od dawniejszych. Czyli je Wielki Wezyr przyjmie, niewiedziano z pewnością. — Przez Tryest odebrano listy z Alexandryi daty 14. Marca. Niewątpiono tam o powodzeniu wyprawy syryjskiéj, co chwila oczekiwano wiadomości o zdobyciu twierdzy St. Jean d'Acre, podsunięto się już pod główny okop i znaczny w nim zrobiono wyłom. Mimo to Abdullach Basza odrzucił powtórnie ofiarowaną mu od Ibrahima kapitulacyą. Czyniono więc przysposobienia do szturmu.

G r e c y a.

Courrier de la Grece (urzędowa gazeta rządu greckiego) z d. 9. Marca pisze: — „Ministrowie Rezydenci Francyi, Wielkiéj Brytanii i Rossyi, podali urzędownie wczoraj d. 8. Marca Prezesowi rządu greckiego (Agustynowi Capodistrias) protokół z d. 19. Stycznia (o którym dawniéj donieśliśmy), podpisany w Londynie przez pełnomocników trzech mocarstw, które zawarły traktat z d. 6. Lipca 1827., tyczący się interessów greckich. Protokół ten jest w osnowie następującéj: — „Protokół konferencyi odprawionéj w Londynie w wydziale spraw zagranicznych d. 19. Stycznia 1832., wobecności pełnomocników Francyi, Wielkiéj Brytanii i Rossyi. Pełnomocnicy Francyi, Wielkiéj Brytanii i Rossyi, zgromadzeni na konferencyą, po dokładnem roztrząśnieniu wszystkich nadesłanych im wiadomości o stanie, w jakim się Grecya znajduje po zbrodni!, która kraj ten pozbawiła Prezesa, zgodzili się na zasady następujące, mogące służyć za wspólne prawidło tak Ministrom Rezydentom w Grecyi, jako téż dowódzcom potęgi lądowéj i morskiéj 3 mocarstw: 1) W chwili, kiedy wspomnieni Rezydenci i dowódzcy protokoł ten otrzymają, zgromadzenie narodowe w Argos będzie mogło bezwątpienia wydać swoje rozporządzenia, i rząd tymczasowy potwierdzić albo ustanowić. Rząd ten tym sposobem ze wszystkiemi przepisami prawnemi ustanowiony, będzie uznany jako tymczasowy rząd narodowy Grecyi przez Rezydentów i dowódzców potęgi morskiéj i lądowéj trzech sprzymierzonych dworów. 2) Rezydenci i dowódzcy potęgi morskiéj i lądowéj trzech dworow mają dawać przykład winnego temu rządowi szacunku i przychylności. 3) Jak 3 mocarstwa mają prawo wymagać, aby wspomniony rząd władał krajem według przepisów praw z łagodnością, bezstronnością, i w zamiarze położenia końca wszelkim roztérkom i sporom panującym niedawno w Grecyi, i puszczenia ich w niepamięć, tak téż Rezydenci i dowódzcy wojska i marynarki trzech dworów, swojém postępowaniem, przełożeniami i wpływem połączonym z ich położeniem i charakterem mają się przykładać do przywrócenia spokojności i posłuszeństwa w całéj rozciągłości kraju Greckiego, wstrzymywać się od wszelkiego stronnictwa, i, ile od nich zależy, zapewnić potrzebną powagę rządowi tymczasowemu. 4) Powinni oni być przekonani o tém, iż do utrzymania pokoju w Grecyi, do zapobieżenia powrotowi anarchii, która przed wdaniem się trzech dworów, postawiła kraj nad brzegiem zguby, koniecznie i bezwarunkowo potrzeba aby najzupełniejsze porozumienie między niemi zachodziło, i że w tak krytycznych i trudnych chwilach, zgodność ta zdoła jedynie ułatwić im wypełnienie poruczonych im ważnych obowiązków. 5) Jednym z tych obowiązków, na który trzy dwory w traktacie z d. 6. Lipca 1827. r., szczególniéj uwagę swoją zwróciły, było pohamowanie rozbojów morskich na wodach Grecyi, ktore wszelkiemi siłami należałoby uśmierzyć. Dowódzcy znajdujących się na tych wodach eskadr 3 dworów, niemogą kazać przepuszczać żadnego statku bez wyjątku, jeśli niejest opatrzony w należyte paszporta i przyzwoite papiery od właściwéj władzy, które, jak się samo z siebie rozumie, powinny być wydane według przepisu praw i prawideł istnących w Grecyi. 6) Konferencya zajęła się żądaniem zasiłków pieniężnych, oświadczonem w imieniu tymczasowego rządu greckiego, na rachunek pożyczki, któréj zabezpieczenie dla kraju greckiego zastrzegły sobie trzy dwory. Postanowiono przełożyć to żądanie trzem dworom,

przgodzono się, iż każdemu z nich wolno dać takie zaliczenia, jakich według jego zdania rząd grecki najmocniéj potrzebuje, a konferencya ma być uwiadomiona o ilości posłanych już zasiłków pieniężnych. 7) Tymczasem protokół niniejszy zostanie udzielonym tymczasowemu rządowi. Rezydenci trzech dworów są upoważnieni do ogłoszenia, iż konferencya trudni się wyborem Monarchy, i ma nadzieję ułatwić niezwłocznie tę okoliczność. (Podpisano) Talleyrand, Palmerston, Lieven, Matuszewicz."

Turcya.

Gazette de France donosi podług listów prywatnych z Paryża datowanych 7. Marca co następuje: „Ibrahim Basza wziął szturmem twierdzę St. Jean d'Acre. Niemiano wszakże o tém jeszcze urzędowych wiadomości. Sułtan rozkazał Xięciu Miłoszowi Serbskiemu dostawić 10,000 wojska przeciwko Bośniakom, zawiadomił go zarazem, że 6 powiatów oderwanych od Serbii, będą do niéj przyłączone; stósownie do traktatu Adryanopolskiego 10,000 Serwian i tyleż Turków ma wkroczyć do Bosnii od strony Drynu, a równocześnie 15,000 regularnego wojska tureckiego ma uderzyć na powstańców w Novi Bazar. Sądzą, że wyprawą tą, do któréj plan ułożył Wielki Wezyr, dowodzić będzie Izzet Mehmed Basza."

Włochy.

Z Bononii, dnia 8. Kwietnia.

W Rzymie umarł d. 5. Kwietnia Kardynał Pacca, jeden z najznakomitszych członków Kollegium Świętego i znajomy z udziału, jaki brał w nakłonieniu Ojca S. do uczynienia przyzwoleń, od mieszkańców legacyi upragnionych. Zostawia on wielki majątek. — Twierdzą powszechnie, że Poseł Rossyjski od czasu zajęcia Ankony widocznie stroni od P. St. Aulaire, i że dzielnie wspiera oppozycyą Absolutystów, których tarczą i nadzieją jest Rossya. Minister austryacki, bardziéj pragnąc zaspokojenia Włoch, obstaje za koniecznością statutu organicznego, stawionego pod opiekę mocarstw europejskich, wytyka on błędy w dotychczasowéj organizacyi legacyi, ukrywające wszelkie zarody niezgody i powstania, które nieomylnie wybuchną, skoro wojsko austryackie z granic państwa ustąpi; owszem obawiać się należy, podług zdania jego, że skoro poddani Papieża na słusznych swych nadziejach się zawiodą, zacięższa powstanie walka, niż dawniéj.

(Gazeta Vossa.)

Sprawy Rzymskie załatwią się zapewne bez wpływu i przygód dla reszty Europy. Papież okazuje wiele dobréj chęci do porozumienia się z Francuzami i zadosyć uczynienia roszczeniom obcych mocarstw względem polepszenia zarządów w legacyach. Czeka on tylko przybycia wojska szwajcarskiego, aby przedsięwziąść reorganizacyą kraju. Chce on ją rozmyślnie odłożyć aż do tego czasu, kiedy państwo jego już zupełnie oczyszczoném będzie z wojska obcego, aby takim sposobem przybrać pozór, że dobrowolnie i z własnego natchnienia czyni przyzwolenia poddanym swoim. Chcą tu utworzyć dwa pułki Szwajcarów, każdy po 2500 żołnierza, które stanowić mają jądro sił Papiezkich. Austryacy zatrudniają się obecnie ćwiczeniem wojska Papiezkiego i przyzwyczajaniem onegoż do karności, ale wszelka praca nadaremna; bo motłoch ten kształcić się niedaje i zdatny tylko do łupieztwa po bezdrożach. Kardynał Albani stracił wiele na powadze swojéj; powiadają teraz powszechnie, że istotnie żadnych nieposiada znakomitych przymiotów, aby w tak krytycznem położeniu stanąć przy stérze państwa. Słychać, że go do Rzymu odwołać mają.

Niderlandy.

Z Bruxelli, dnia 11. Kwietnia.

Na posiedzeniu Izby reprezentantów dnia 9. Kwietnia, Minister spraw zagranicznych zdał rapport o stanie spraw swego wydziału. Kommunikował on Izbie następujące dokumenta:

Protokuł konferencyi odbyty w wydziale spraw zagranicznych d. 31. Marca. — Obecni: Pełnomocnicy Austryi, Anglii, Pruss i Rossyi.

„Pełnomocnicy czterech dworów zgromadzeni na konferencyą, wzięli pod rozwagę wymianę ratyfikacyi układu z d. 14. Grudnia 1831., który był wyznaczony na dzień 31. b. m. Marca. Bliscy stanowczego wypadku konferencyi Londyńskiéj, Pełnomocnicy 4 dworów mniemali, że wymiana ratyfikacyi układu z d. 14. Grudnia 1831. r. powinna nastąpić równocześnie z wymianą ratyfikacyi traktatu z dnia 15. Listopada 1831., którego był jedynie wypływem. Postanowiono więc, pełnomocnikom belgijskim proponować nową zwłokę do wymiany ratyfikacyi wspomnianego układu, z zapewnieniem, że 4 dwory zupełnie pochwalają wszelkie warunki układu z d. 14. Grudnia 1831. i że go uważają jako stanowcze obowiązujące ich urządzenie. Pełnomocnik belgijski oświadczył, że nie jest upoważniony do podpisania nowéj zwłoki. Gdy niemoże przekraczać otrzymanych pewnych rozkazów, żądał, aby teraźniejszy protokół pozostał dla niego otwarty, aż zda o tém sprawę swojemu dworowi. — (podp.) Wessenberg, Neumann, Palmerston, Bülow, Liewen, Matuszewicz, Sylvain v. de Weyer."

Protokuł Nr 56. odbyty w wydziale spraw zagranicznych d 5. Kwietnia 1831. — Obecni: Pełnomocnicy Austryi, Francyi, Anglii, Pruss i Rossyi.

„Pełnomocnicy pięciu dworów zgromadzili się na konferencyą w wydziale spraw zagranicznych. Pełnomocnicy Francyi i Anglii zagaili konferencyą nadmienieniem, że upłynęło już przeszło dwa miesiące od dnia 31. Stycznia, dnia w którym z pełnomocnikiem belgijskim wymienili ratyfikacye traktatu z dnia 15. Listopada 1831. roku; że protokuł odbytéj wówczas konferencyi z przytoczonych w nim przyczyn pozostał otwarty, dla zastrzeżenia dworom Austryi, Pruss i Rossyi prawa wymienienia podobnież swych ratyfikacyi bez nadwerężenia jedności, tak szczęśliwie istnącéj do téj chwili między wspomnionemi dworami, a od któréj zawisło utrzymanie europejskiego pokoju; że dwory Francyi i Anglii postanowiwszy, oczekiwać do chwili obecnéj, oświadczenia swych sprzymierzeńców względem ratyfikacyi traktatu z dnia 15. Listopada, dali najmocniejszy dowód jaką wagę przywięzują do téj jedności i jak silnie pragną utrzymania powszechnego pokoju; że wszakże otrzymane niedawno kommunikacye nasuwają im wniosek, iż pełnomocnicy ich sprzymierzeńców są opatrzeni w dostateczne pełnomocnictwa do wymiany traktatu z dnia 15. Listopada 1831., i że gdy utrzymanie spokojności w Europie, wymaga szybkiego załatwienia sprawy belgijskiéj, pełnomocnicy Francyi i Anglii, wzywają pełnomocników Austryi, Pruss i Rossyi do oświadczenia, czyli są gotowi przystąpić do wymiany ratyfikacyi traktatu z dnia 15. Listopada 1831., a w przypadku jeżeli niesą gotowymi uczynić to, do objawienia okoliczności, które ich od tego wstrzymują. Pełnomocnicy Austryi, Pruss i Rossyi pospieszają odpowiedzieć pełnomocnikom Francyi i Anglii. Oświadczają, iż wedle całéj wartości oceniają zapewnienia, powtórzone im przez pełnomocników Francyi i Anglii i czują się szczęśliwymi, iż od rozpoczęcia konferencyi londyńskiéj są tłumaczami, tchnących niemniéj pokojem trzech mocarstw przez siebie reprezentowanych, uczuć które dotychczas powodowały i nadal powodować będą te mocarstwa do niezaniedbywania żadnego środka ku utrzymaniu powszechnego pokoju i jedności pięciu dworów, która jest najlepszą jego rękojmią. Pełnomocnicy Austryi, Pruss i Rossyi przytaczają, że niesą jeszcze upoważnieni do wymiany ratyfikacyi traktatu z dnia 15. Listopada, że przyczyną zwłoki wymiany ratyfikacyi trzech mocarstw, było użycie wszelkiego wpływu w Hadze, aby spowodować Króla Jmci Niderlandów do przystąpienia do 24 artykułów z 15. Listopada, i że trzy mocarstwa z rzetelną gorliwością starając się o pozyskanie tego zezwolenia, dali najbardziéj przekonywający dowód, jak mocno pragną dopełnić życzeń swych sprzymierzeńców względem utrzymania pokoju Europy, że ostatni wypadek ostatnich kroków uczynionych w tym celu u Króla Jmci Niderlandów i które zostały objawione przez oświadczenia Austryi, Pruss i Rossyi rządowi niderlandzkiemu, nadto są nowe, iżby czas był zezwolił trzem mocarstwom nadesłać swym pełnomocnikom w Londynie stanowcze rozkazy, że wszakże pełnomocnicy spodziewają się otrzymać bezwłocznie te rozkazy, że skoro to nastąpi, pośpieszą zawiadomić o tém konferencyą. — (podp.) Wessenberg, Neumann, Talleyrand, Palmerston, Bülow, Liewen, Matuszewicz."

Z dnia 12. Kwietnia.

Na wczorajszém posiedzeniu Izby reprezentantów odbywano dalszą naradę względem budżetu Ministeryum spraw wewnętrznych. Kilku członków, między innymi Pan Barthelemy domagało się decentralizacyi, wykazując niedogodności, wynikające z teraźniejszego sposobu administracyi. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział, iż chcąc znieść centralizacyą, należy naprzód usunąć wszelkie prawa, na których ona się zasadza. Wielki zgiełk wszczął się w zgromadzeniu, gdy Pan Mary przy rozbiorze spraw duchownych i wychowania publicznego wspomniał o pogłosce, podług któréj dwór rzymski przed nadaniem inwestytury Arcybiskupowi w Mecheln, zasięgnął rady Króla Holenderskiego. Na końcu posiedzenia, oświadczył Barthelemy, iż coraz mocniéj przekonywa się, że źle uczyniono podnosząc rewolucyą, jedynie dla pozyskania lepszéj administracyi. Poczém zamknięto ogólne narady.

Francya.

Z Paryża, dnia 14. Kwietnia.

Dziennik handlowy donosi: „Rada Ministrów zgromadziła się wczoraj wieczorem o godzinie 8., celem naradzenia się nad notą Marszałka Maison z Wiednia nadeszłą; trwały dyskussye aż do godziny 10. Wszyscy się w tém zgadzają, że treść tych depeszów bardzo jest ważną, lecz przeciwne są zdania o przedmiocie onych. Jedni mówią, że się one ściągają do ukazu Cesarza Rossyjskiego względem wcielenia Polski, drudzy twierdzą, że ich osnową są sprawy włoskie, mianowicie dla tego obecnie tak zawiłe, ponieważ Poseł nasz w Wiedniu nieotrzymał należytego wyjaśnienia, coby zgromadzenie tak wielkich sił zbrojnych we Włoszech i w legacyach znaczyć miało.

W Messager czytamy: „Nadeszła porą,

w której Król zazwyczaj z rodziną swoją szuka pobytu wiejskiego. Cholera jednakowo, która tyle osób do odjazdu nakłoniła, staje się przyczyną tego, że Król nieodjeżdża. Młody Xiążę Aumale odwiedza teraz jak pierwéj Kollegium Henryka IV., Xiążę Nemours odbywa przeglądy wojska, Xiążę Orleański zwiedza szpitale i lazarety, Xiężniczki zajmują się bezustannie rozdawaniem darów między ubogich i chorych. Wszystko to zapewne jest tylko powinnością; ale dopełnia się téż z prawdziwą duszy szlachetnością i poświęceniem; i — pytamy się — czyż może kto wyższego dostąpić celu nad sumienne pełnienie obowiązków swoich? To pełnienie tą razą niejest wolném od niebezpieczeństwa; cześć więc temu, którego nawet ani to nieodstrasza od zadania mu podanego.

Cholera wybuchła w Troyes.

Generał Coliquet i P. Chedeaux, Deputowany Departamentu Mosely, wczoraj zachorowawszy na cholerę umarli. Zaś Generał Coetlosquet, o którym głoszono, że umarł, nieznajdujący się w Paryżu, lecz w Departamencie du Cher, oświadcza w dziennikach tutejszych, że żyje wprawdzie, lecz że nigdy niebył Parem Francyi. — Generał Lamarque przychodzi do zdrowia. Symptomata cholery znikły. — Paganini wielki da koncert na korzyść zasłabłych na cholerę. Pan Veron, dzierżawca wielkiéj opery, daje salę i orkiestrę darmo.

Marszałek Hrabia Bourmont podał do dziennika Quotidienne oświadczenie: że Rządowi nastałemu po dniach Lipcowych niewykonał żadnéj przysięgi i że pod dn. 2. Września 1830. r. oznajmił tylko Ministrowi wojny, iż złożył dowództwo nad wyprawą afrykańską i że chciał pozostać zawsze Francuzem, chociażby téż miał zamiar niezaraz powracać do Francyi.

Donoszą z Belle-Isle dn. 20. Marca: Przybył tu Pułkownik Andrad, który obejmie dowództwo drugiego oddziału wyprawy. Wyjechał on dziś do Nantes, skąd znowu tu przybędzie w 650 ludzi. Przybyło tu z Paryża około 80 ludzi pod dowództwem 3 oficerów.

Izba Deputowanych przyjęła dn. 5. Kwietnia projekt do prawa względem uwięzienia dłużników.

Obrzęd żałobny po Panu Martignac odbył się wczoraj w kościele Niebowzięcia. Panowie Lalorde, Roy, Clement i Gauthiers nieśli całun. Najznakomitsi Deputowani i urzędnicy jako to: PP. Royer Collard, Hyde de Neuville, Bertin de Vaux, Berryer, Cormenin i inni znajdowali się w orszaku. PP. Hyde de Neuville, Roy Laborde i Salvandy mieli mowy nad grobem. Ostatni powiedział między innemi: „Sławny nasz przyjaciel umiał w zawodzie parlamentarskim, w którym wszystkie znakomitsze miejsca już były zajęte, właściwe zabrać stanowisko, ubycie jego niebędzie nigdy powetowane; ośmielam się twierdzić to chociaż otoczony wielką liczbą zasłużonych i utalentowanych obywateli. Talentów nigdy nam niezabraknie. Francya jakkolwiek srodze Opatrzność by ją nawidziła, niedozna nigdy niedostatku serc szlachetnych, lecz gdzież znajdzie pośrednika wszystkich stronnictw, szanowanego powszechnie roziemcę, męża udarzonego prawością, talentem i odwagą? Mieliśmy mówcę, który mógł objawiać wszelkie prawdy z trybuny, Męża Stanu, który przy niesnaskach domowych mógł przedstawiać wszelkie układy, Francuza, który wszystko, co jest francuzkie, z pięknéj reprezentował strony. Zamilkł pojednywający głos jego, potężny duch zasnął. Mąż przewybornych myśli, lecz złych czasów, spoczywa w téj trumnie. Niechaj go opłakuje ojczyzna. Francya poniosła ogromną stratę i już to czuje, poniosła ją nietylko pod względem usług, jakie zmarły mógł jéj jeszcze wyświadczać; nie! podziela on los wielkich mężów; cały świat czuje, że z nim ginie wielki pomysł, obejmujący system. Cały wiek, cała ustawa, cała Monarchia spoczywa w tym grobie.“ Pan Martignac niepozostawił dzieci, kilka godzin przed skonaniem prosił Ministra sprawiedliwości, aby siostrzeńcowi jego Panu Granges dozwolono przybrać jego nazwisko.

Galignanis Mess. pisze: W kilku miejscach, gdzie się zjawiła cholera, twierdzono, iż w powietrzu czuć się daje smak metaliczny. Dr. Lambert odwiedził chorego na cholerę w ulicy Croix Blauche i uczuł przytém mocny smak miedzi na języku, który trwał przez 24 godzin, lecz niepociągnął za sobą innych skutków. Uwolnił się od niego przez wytarcie gęby wewnątrz kalomelem i przez użycie olejku mięty pieprzowéj sprawiając mocną transpiracyą. Faktum to porównane z kilku innemi dostrzeżeniami, nasunęło mu myśl, że choroba ta rodzi się z trucizny mineralnéj, wznoszącéj się z ziemi. Ztąd téż wyjaśnia się podobieństwo choroby téj do zatrucia mineralnego.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 10. Kwietnia.

Jak słychać wielu Parów przeciwników reformy kazało sobie z obawy zaburzenia, gdyby reforma bilu utrzymać się niemiała, swe domy barykadami opatrzyć.

Przybyły tu wiadomości z Terceiry z 7. Marca. Niewidać aby wyprawę stamtąd do Madeiry wysłano. Dziwią się tamże iż Dom Pedro tylko w tak mało statków do zabrania wojska się opatrzył.

Chcą tu mieć wiadomość z Konstantynopola, że Sir Stratford Canninga układy z Portą pomyślnym skutkiem uwieńczone zostały, i że taż niebędzie sprzeczną rozszerzeniu kraju greckiego.

Zeszłéj Niedzieli rano wybuchnął ogień we Windsor w Thames-Street, który pomimo spiesznéj i dzielnéj pomocy gaszenia, kilka domów w popioły zamienił. Jednę niewiastę i troje małych dzieci tylko z największą trudnością z płomieni wyratowano.

Z dnia 14. Kwietnia.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby wyższéj (d. 13.) po obszernych rozprawach nastąpiło ostateczne przegłosowanie względem powtórnego odczytania bilu reformy. Wypadek był następujący:

Za powtórném odczytaniem, przytomnych	128	głosów,
przez pełnomocnictwa	56	=
Przeciw powtórnemu odczytaniu, przytomnych . .	126	=
przez pełnomocnictwa	49	=

Więc większość za bilem 9 głosów. — Bil następnie został odczytany, a na wniosek Lorda Grey postanowiono, aby Komitet zgromadził się w dniu pierwszym po świętach Wielkanocnych. Solwowano posiedzenie o 5téj godzinie zrana.

Rozmaite wiadomości.

Kapitan angielski Th. Brown wydał rysy biograficzne koni, z 16 sztychowanemi wyobrażeniami najsławniejszych koni.

Jedna z gazet wychodzących w Liége, ogłosiła list P. Meyerbeer, do towarzystwa Gretry, którego jest członkiem. Z niego pokazuje się, iż na żądanie pomienionego towarzystwa, Pan Meyebeer przesłał dyrektorom teatru w Liége rękopism swojego Roberta Diabła, ażeby tamże był grany. Późniéj, tenże pisarz z PP. Lavasseur, Nourrit i Panią Cinti uda się do Londynu, gdzie chce wystawić swoją operę na teatrze włoskim. Tak więc Liége i Londyn będą pierwszemi miastami, w których sztuka ta, tak dobrze przyjęta, za granicą graną będzie. — Na ozdobę pałacu Tuileries, u celniejszych paryzkich rzeźbiarzy zamówiono niedawno posągi następujące: u P. Phadier, posąg Fidiasa; u P. Debay ojca, Fenelona; u P. Roman, Catona; u D. Foyatier, Cincinnata; u P. David, Filopemena; u P. Lamaire, Temistoklesa; u P. Cortou, umierającego Spartańskiego wojownika, i u Nanteuil walczącego Alexandra.

Biograficzna wiadomość o Champollionie.

Jan Franciszek Champollion, urodził się 1790. r. w miasteczku Figeac, gdzie ojciec jego był xięgarzem. Wcześnie młody Champollion opuścił dom rodziny; brat starszy, osiadły w Grenoble sprowadził go do siebie, i umieścił w tameczném liceum. Obdarzony od natury pojęciem łatwém, młodszy Champollion niebył z rzędu uczniów pracowitych. Kilka egiptskich figur, które przypadkiem postrzegł, opanowały całkowicie młodociany jego umysł, i nadały kierunek dalszym jego dążeniom. Po ukończeniu nauk w Grenoble udał się w 1807. do Paryża, gdzie pod Panem Sacy uczył się arabskiego jęzkya. W 1810. został wybrany na Professora historyi w Grenoble i tam poświęcał się historyi i nauce starożytności egiptskich. W 1814. wydał dwa pierwsze tomy dzieła pod tytułem: Egipt pod Faraonami, mającego stanowić rodzaj encyklopedyi faraonicznéj. Znane były wprawdzie Champollionowi prace Doktora Young, nie pierwéj atoli przyjął jego domysły i zastósował je do badań, które go do wielkiego przywiodły odkrycia, aż po długiém śledzeniu klucza systematu hieroglificznego. Zasadzając się na dowiedzionéj tożsamości niektórych znaków textu heroglificznego ze słowami greckiemi, wsparty porównaniem napisu w Rozecie z podobnymże na małym obelisku w Philoë, przywiezionym do Europy przez P. Banks, rozwijając obok tego dowcipne myśli podane mu od P. Letronne, przyszedł do odkrycia alfabetu egiptskiego. W 1822. r. 27. Września na posiedzeniu instytutu czytał Champollion swój List do P. Dacier, w którym są objaśnione w hieroglificznym języku imiona wszystkich władzców greckich i rzymskich, zacząwszy od Ptolomeusza Sotera, aż do Cesarza Adriana. Jednemu Champollionowi uczona Europa winna znajomość początku, podług którego Egipcyanie używali swych znaków, nie od upodobania, lecz stósując się do pewnych umówionych i przyjętych prawideł. On dowiódł, że hieroglify składają alfabet fonetyczny, lubo i nie wszystkie z nich są fonetyczne, niektóre bowiem wyrażają rzeczywiście przedmioty zewnętrzne, inne zaś wyrażają je tylko w sposób pośredni.

Paryż zawierał niewielką liczbę pomników

egipskich: oprócz gabinetu w bibliotece Królewskiéj, liczono w tym rodzaju zbiór prywatny P. Durand, przyłączony w późniejszym czasie do muzeum w Luwrze, i gabinet P. Redenat Duvand, którego przedaż dała Champollionowi zręczność poznania się z Xięciem de Blacas, który go znakomitą odznaczył opieką. Przez niego był przedstawiony Królowi Ludwikowi XVIII. Nabycie zbioru P. Salt, zakład egipskiego muzeum w Luwrze, wybór Champolliona na jego dozorcę, podróż do Włoch i do Egiptu, ta ostatnia mianowicie, która miała ziścić jedno z najgorętszych jego życzeń i uwieńczyć przygotowawcze prace, były dziełem Xięcia de Blacas.

Po powrocie z Włoch w 1826., zamożny w liczne materyały, które mu tém żywiéj dawały uczuć potrzebę zwiedzenia Egiptu, ogłosił Champollion drugie wydanie swego Wykładu hieroglificznego systematu, poprawione co do niektórych szczegółów, bez żadnéj wszakże odmiany planu. W tymże prawie czasie, na krótki przeciąg przed odjazdem na wschód, ogłoszone zostały dwa listy do Pana de Blacas o dynastyach Faraonów, i pierwsze poszyty Egipskiego Panteonu.

Wyprawa naukowa do Egiptu pod wodzą Champolliona, może być uważaną w swym rodzaju za jednę z najzupełniejszych, i najpłodniejszych w ważne wypadki. Nielicząc rękopisow, i szczególnych swych postrzeżeń, Champollion przywiózł z Egiptu dwa tysiące czterysta kopii pomników; niezostawił on w Nubii leżącéj między dwiema kataraktami, w wyższym Egipcie i Thebach ani jednego malowidła, lub płaskorzeźby, którychby nierysował, lub opisał w szczegółach najbardziéj zajmujących; groby Królów z ich ogromnemi galeryami niebyły w stanie znużyć jego uporczywych badań: mało ufając cierpliwości swych towarzyszy trudniących się kreślaniem niezliczonych astronomicznych obrazów zdobiących labirynty, czując nadto, iż mu drogi czas uchodził, zajął się sam przerysem wszystkich figur i znaków jednego z największych grobowców; porównywając potém swą kopią z dwódziestą sześcią innemi grobowcami wykazał ich różnicę i dopełnił uszkodzone lub niedostające w nich miejsca. Dziennik podróży Champolliona, owe zwykle nieporządne ramoty, spisywane w okolicznościach niedogodnych, i z których najczęściéj sam tylko podróżujący autor posiada dar wyczytania swéj myśli, w rękopismach Champolliona noszą cechę dzieła zupełnego, rozdzielonego porządnie ze względu na miejscowość, w stylu jasnym, wzbogaconego nadto mnóstwem rysunków kreślonych piórem, z których znaczna liczba ubarwiona kolorami. Jest to xięga, którą każdy może z upodobaniem przeczytać, niestraciwszy ani jednéj myśli autora. Oprócz tego, Champollion przywiózł ze swéj podróży i złożył w muzeum egipskiém zbiór pomników, których wartość niemoże być oceniona mniéj 50,000 fr. Za powrotem do Paryża w 1830. r., po dwu latach niebytności, wyższy odtąd nad swe przedsięwzięcie obfitością materyałów, które posiadał, Champollion uczuł więcéj niż kiedykolwiek potrzebę oparcia się lekkomyślnéj niecierpliwości, z jaką publiczność czekała na skutki jego podróży, i własnéj nawet żądzy używania jak najrychléj owocu prac swoich. Zaprzestając na udzieleniu wybrańszym tylko z uczonych i artystów w zwięzłym rysie pojęcia całéj obszerności swych bogactw, poświęcił się całkowicie udoskonaleniu metody, któréj sam był wynalazcą. Od czasu powrotu swego z Egiptu, aż do chwili, w któréj mu sił zabrakło, układ grammatyki egipskiéj hieroglificznéj był celem, u którego skupiały się wszystkie jego myśli i usiłowania. To zadziwiające dzieło głębokiego rozumu i analizy, już się miało ku końcowi, i jednego tylko rozdziału niedostawało w kopii do druku przeznaczonéj, kiedy pierwsze napady choroby, która pozbawiła życia Champolliona niedozwoliły mu jéj dokończyć. Odtąd, aż do ostatniéj chwili bytu, życie jego było nieustannem pasmem cierpień, wśród których przyjaciele Champolliona widzieli w nim gasnący stopniami jeden z najszlachetniejszych geniuszów.

Najwięcéj ściągała uwagę osób, które się w bliskich stosunkach nauki znajdowały z Champollionem, lub tych, którzy rad jego uczonych zasięgali, głęboka szczerość, tudzież niczém niezmącona pogoda i jednostajność jego temperamentu.

(Revue de Paris.)

OBWIESZCZENIE.

Przez uczynione śledzenie popełnionych różnych kradzieży, wykazało się, iż złodziejom ich postępowanie przez niezamknięcie

drzwi siennych, największéj części domów, nocną porą ułatwionem zostało.

Właścicielom domów poleca się przez ostrożne zamykanie drzwi domowych porą nocną się przed stratą zasłonić.

Poznań, dnia 21. Kwietnia 1832.

Dyrektorvum Policyi.

OBWIESZCZENIE.

Wydana pod dniem 15. Lutego 1829. ustawa tycząca się zakazanego tułania się psów po ulicach (w Dzienniku Urzędowym z r. 1829. Nr. 7. Str 93.) niniejszém powtórnie Publiczności się przypomina z nadmienieniem, iż każdy pies, który wolno na ulicach się pokaże, schwytanym i zabitym zostanie.

Poznań, dnia 24. Kwietnia 1832.

Dyrektoryum Policyi miasta i obodu Poznańskiego.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Do sprzedania publicznego wsi Swiniarki z przyległościami w powiecie Gnieźnieńskim położonéj, do massy sukcessyjno-likwidacyjnéj niegdy Walentego Młodzianowskiego należącéj, która na 17,861 Tal. 18 sgr. 6 fen. jest oszacowana, wyznaczyliśmy czwarty termin licytacyjny na

dzień 22gi Sierpnia r. b.

przed W. Potrykowskim Sędzią Ziemiańskim w sali posiedzeń naszych, na który chęć mających nabycia i zapłacenia możnych, z tém nadmienieniem zapozywamy, że taxa jéj w registraturze naszéj przejrzaną być może.

Zarazem wzywa się z pobytu swego niewiadomych nam wierzycieli, jako to:

1) Antoniego Grabskiego,
2) sukcessorów Maryanny z Swinarskich byłéj wdowy Młodzianowskiéj,
3) nieletnich dzieci Tadeusza Wojnicz,
4) sukcessorów byłéj zaślubionéj Siemiątkowskiéj,
5) sukcessorów Stanisława Wilczyńskiego,
6) Annę z Młodzianowskich zaślubioną Koterbską,

iżby się na tym terminie osobiście, albo przez pełnomocnika prawnie do tego upoważnionego, na których onymże Sędziego Ziemiańskiego i Kommissarza Sprawiedliwości Ur. Schulz, UUr. Sobeskiego i Rejkowskiego Kommissarzy Sprawiedliwości przedstawiając, stawili, prawa swe udowodnili, w razie bowiem przeciwnym nietylko że przyderzenie na rzecz plus licytanta nastąpi, ale nadto po złożeniu summy szacunkowéj wymazanie ich długu, rozrządzoném być ma, niepotrzebując nawet do tego złożenia instrumentu.

Gniezno, dnia 7. Kwietnia 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

☞ Mieszkam teraz przy Szerokiéj ulicy Nr. 117 w kamienicy P. Iwasińskiego, także jest do mnie wchód z ulicy Butelskiéj Nr. 152.

Mallachow,
dentysta, chirurgiczny bandażysta i maszynista.

Zmiana lokalu.

O przeniesieniu handlu wina mojego z pod Nr. 57. pod Nr. 67. w starym rynku, w dom P. Kruszewicza, mam zaszczyt niniejszém najuniżeniéj donieść.

Poznań, dnia 20. Kwietnia 1832.

G. Keyner.

OBWIESZCZENIE.

Mieszkańcom miasta i przedmieść Poznania donoszę niniejszém, iż z dniem 1. Maja r. b. zacznie się wypędzanie bydła rogatego na pastwisko.

Poznań, dnia 25. Kwietnia 1832.

Dominik.

Doniesienie handlowe.

Kilka sądków przedniego indyktu farbierskiego leżą na rachunek obcego kupca u mnie na przedaż. O probie, jakoli téż o cenie miernéj, każdego czasu dowiedzieć się można u

Karola Gumprecht.

W téj chwili otrzymałem świeże nasienie buraków, jako téż

siemie lniane

z Rygi i przedaję oboje w cenach najumiarkowańszych. F. Bielefeld.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 19. *Kwietnia* 1832.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	2	7	6	i	2	—	—
Zyto . . .	1	27	6	-	1	22	6
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	1	6	3	-	—	28	9
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	2	22	6	i	2	20	—
Zyto . . .	2	—	—	-	1	25	—
Jęczmień wielki	1	8	6	-	1	7	6
Jęczmień mały	1	10	—	-	—	—	—
Owies . . .	1	1	3	-	1	—	—
Groch . . .	1	20	—	-	—	—	—
Kopa słomy .	7	—	—	-	5	17	6
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—